

AGNIESZKA GÓRSKA

ORCID: 0000-0002-0913-6495

BEATA PASZKOWSKA

ORCID: 0009-0002-0579-7779

PÓŻNA TWÓRCZOŚĆ NORWIDA –
COLLOQUIA NORWIDIANA XVIII
(CHRZĘSNE – DĘBINKI, 30.05-2.06.2023 R.)

Konferencja Colloquia Norwidiana, organizowana m.in. przez Ośrodek Badań nad Twórczością Norwida KUL i Muzeum Cypriana Norwida w Dębinkach, odbyła się w dniach 30.05.–2.06. 2023 r. po raz XVIII, a drugi raz właśnie w Dębinkach na Mazowszu oraz w pałacu w Chrzęsnem, znajdującym się nieopodal, w których to miejscach Norwid bywał, zwłaszcza po śmierci ojca, kiedy właściciel Dębinek Ksawery Dybowski został przewodniczącym rady opiekuńczej nad osieroconym rodzeństwem Norwidów. Tematem tegorocznej konferencji była późna twórczość poety. I choć zabrakło wyjaśnienia tej kategorii, dookreślenia jej ram czasowych czy też umotywowania badawczego dla niej, najczęściej referaty dotyczyły twórczości, która powstała po 1877 r., czyli po przeprowadzce artysty do Domu św. Kazimierza w Ivry pod Paryżem. Łącznie w konferencji wzięło udział 24 prelegentów z różnych uniwersytetów w Polsce i za granicą. Ze względu na dużą liczbę wystąpień obszerność ich zrelacjonowania została uzależniona między innymi od zakresu poruszanych zagadnień oraz dyskusji, którą wzbudziły.

Sesję otworzył Michał Masłowski referatem zatytułowanym *Wizje późnego Norwida*. Badacz skonstatował, iż tym, co szczególnie charakteryzuje późną twórczość Norwida, jest wizyjność – rozkwit obrazów, których czytelnik znajduje więcej niż we wcześniejszych utworach. Zdaniem autora referatu w dziełach takich, jak wiersze: *Do Bronisława Z.*, *Rozebrana*, nowele włoskie czy opowiadanie

Ostatnia z bajek, wyraźne jest przekonanie o duchowej naturze rzeczywistości. Ponadto wskazywał, jak bardzo twórczość Norwida inspirowała dzieła Jana Pawła II. Badacz szczególnie pochylił się nad ostatnimi momentami życia zarówno Norwida, jak i papieża.

Późnym arcydziełom Norwida poświęciła swój referat Bernadetta Kuczera-Chachulska. Badaczka swoje wystąpienie rozpoczęła od próby precyzyjnego określenia kategorii arcydzieła (arcydzielności), wskazując również trudności związane z jego definiowaniem. Krótko zaprezentowała stan badań nad tym zagadnieniem oraz omówiła możliwości jego wykorzystania, w tym odniesienia do myśli Romana Ingardena oraz wniosków Wiesława Juszczaka. Sama zdefiniowała arcydzieło – najogólniej ujmując – jako szczególny przypadek dzieła sztuki, podejmującej kwestie dla człowieka najwyższej rangi, sformułowane w nowatorski sposób – doskonały formalnie. Badaczka poruszyła również problem późnej twórczości, kategorię ugruntowaną już w historii sztuki. Dostrzegła w „ostatnim okresie” niepowtarzalną twórczą szansę dla artystów, którzy w późnym okresie życia dysponują szczególnym doświadczeniem i rozumieniem świata. Jako przykład przywołała liryki lozańskie Adama Mickiewicza, wykorzystując je do celów porównawczych, które z kolei poprowadziły do wyraźniejszego zobaczenia i przedstawienia utworów Norwida. Być może najważniejszą tezą referatu było stwierdzenie, że analogonem Mickiewiczowskiej fazy twórczości lozańskiej jest jeden wiersz Norwida – *Do Bronisława Z.* To odniesienie pozwoliło autorce zobaczyć charakter zasadniczych zmian, które dokonały się w późnej twórczości poety, m.in. pojawienia się w niej charakterystycznego jakby „ukojenia”, akceptacji świata, siebie i ludzi, „czułości”, z jaką Norwid traktował dookołą rzeczywistość. Cechy te objęte zostają klamrą doprecyzowanej metafizyczności. W obrębie zainteresowań Kuczery-Chachulskiej pojawia się jeszcze m.in. zbieżność wątku spotkania, porozumienia (a poprzez nie – kapłaństwa) oraz niektórych symboli w wierszu *Do Bronisława Z.* i – o kilka lat późniejszej – w noweli *Stygmat*. Oba późne arcydzieła w swej doskonałości wydobywają sensy będące szczytowym osiągnięciem ekspresji twórczej Norwida.

Paulina Abriszewska w referacie pt. *Niegrzeczny Norwid* zajęła się znaczeniem „grzeczności” w twórczości romantyka. Zauważyła, że jest ono zwykle negatywne albo przynajmniej ambiwalentne, jak np. w początkowych zdaniach traktatu *Milczenie*: „Czy śpiącego można przebudzić grzecznie?...”. Potwierdził to przegląd słownikowy tego hasła. Takie wartościowanie „grzeczności” łączy poetę z tradycją platońsko-sokratejską. Wczesna twórczość artysty nie różni się zasadniczo pod tym względem od tej późniejszej. „Grzeczność” u Norwida ma zatem wymiar moralny i często jest synonimem lenistwa umysłowego. Sferą „grzeczności” pozostaje salonowy konwenans. Przeszkadza ona w dążeniu do prawdy. Odwrotnie

Norwidowa „niegrzeczność”: ta jest często gestem odwagi w myśleniu, moralnej siły i umożliwia autentyczne spotkanie osób w relacji.

W referacie *Historia i sztuka czytania: przemilczenie i nie-do-czytanie. Herbert – Norwid* Lidia Banowska zestawiała *Przemiany Liwiusza* Zbigniewa Herberta z utworem Norwida *Milczenie*. Zaczęła od związku Norwidowskiego przemilczenia ze sztuką czytania, a właściwie „nie-do-czytaniem”, wspominając współczesną teorię implikatur i presupozycji, zbieżną z wcześniejszymi intuicjami poety. W dalszej kolejności referat dotyczył zjawiska snu jako pewnej nieświadomości i Norwidowskiej „oczywistości” oraz metody „postaciowania”, „przybliżenia” i parabolizacji. Autorka dostrzegła podobieństwo w twórczości Norwida i Herberta, polegające na używaniu przez obu poetów tej samej metody „postaciowania idei” i „parabolizacji”. Herbert w swoim wierszu kreśli obraz kilkupokoleniowej lektury jednego dzieła, zgodnie z nakreśloną przez Norwida w *Milczeniu* historiozofią literatury, prawem naprzemiennych przemilczeń i wygłosów. „Niegrzecznym przebudzeniem” jest w *Przemianach Liwiusza* trzeźwy ogląd sytuacji, realistyczne myślenie o historii i cywilizacji, niewykluczające ani grozy, ani piękna w nich zawartych.

Prusom i pruskiej polityce w późnej twórczości Norwida poświęciła swoją pracę Anna Dworak. Zwróciła uwagę, że w drugiej połowie XIX w. Prusy stały się hegemonem w Europie, co Polakom (w części obywatelom tego państwa) nie pozwalało pozostać obojętnymi wobec tego faktu, a Norwid – jako jedyny z wielkich romantyków – był tego świadkiem. Autorka prześledziła różne konteksty, w których Prusy pojawiają się w twórczości poety: wspomnienie pobytu w więzieniu, wojna Prus i Austrii z Danią, wojna prusko-austriacka (też jako przeszkoda w wydaniu w Lipsku tomu *Vade-mecum*), polityka wewnętrzna i zewnętrzna Prus, sojusz z Włochami, wypowiedzi krytykujące króla Wilhelma I i ministra Bismarcka, bitwa pod Sadową i walka Polaków z Polakami (wiersz *Epizod*), wojna francusko-pruska. Obraz Prus, który wyłania się z tych fragmentów, jest wrogi, kojarzony z germanizacją, jednoznacznie negatywny i taki też był stosunek poety do nich.

Włodzimierz Toruń w szkicu *Beatus ille... Cyprian Norwid w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu* podjął próbę przybliżenia ostatnich lat pobytu poety w domu w Ivry. Na postawę, nastrój i stan ogólny Norwida w związku z przeprowadzką z pewnością wpłynął fakt, że decyzję ostatecznie podjął nie on sam, ale inni (kuzyn Michał Kleczkowski, ks. Aleksander Jełowicki) o tym zdecydowali. Poeta do końca „bronił się” przed takim rozwiązaniem, w końcu musiał ulec i pogodzić się z losem („walczyłem do ostatka [...] musiałem kapitulować”). Pobyt w zakładzie, mimo życzliwości siostr, był dla Norwida dojmującym doświadczeniem życiowym. Zamknięcie, wykluczenie, osaczenie, udręczenie to były zwykle powtarzające się słowa w listach z okresu pobytu poety w domu przy ulicy Chevaleret 119.

Podstawą materiałową referatu jest korespondencja Norwida oraz kluczowy dla tego tematu wiersz *Do Bronisława Z.*

Renata Gadamska-Serafin pracą *Norwid i Mieczysław Geniusz* otworzyła blok poświęcony biografii poety. Badaczka zarysowała dzieje tej przyjaźni, biografię Geniusza oraz charakter łączącej ich relacji. Znajomość księgozbioru Geniusza, znajdującego się obecnie w warszawskich bibliotekach, daje pewne wyobrażenie nie tylko o jego życiu umysłowym, lecz także o rodzaju wspólnych z Norwidem lektur. Głównym przedmiotem zainteresowania badaczki jest wpływ Geniusza na rozwój zainteresowań egiptologicznych czy szerzej: orientalnych Norwida (poeta był w posiadaniu kilku drobnych obiektów egipskich, amuletów, rozczytywał hieroglify). Podróż Mieczysława Geniusza do Egiptu odcisnęła ślad w korespondencji z Norwidem. Kolekcja figurek i niewielkich przedmiotów przekazana Muzeum Narodowemu w Warszawie pokazuje, z jakimi artefaktami poeta mógł się spotykać. Geniusz uczył poetę arabskiego. Norwid napisał jeden wiersz [*Do Mieczysława Geniusza*], który autorka poddała analizie. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że poeta miał wpływ na światopogląd Geniusza, np. jego projekt rozwoju ludzkości inspirowany platonizmem czy koncepcję rozwoju ludzkiej świadomości w duchu ewangelicznym. Geniusz w wolnej Polsce zainicjował powstanie Towarzystwa Godności Ludzkiej, które miało zapobiegać żebractwu i wydobywać ludzi z nędzy, co również mogło zawdzięczać inspirację Norwidowi. Ostatnim wątkiem referatu była obecność w księgozbiorze Geniusza rozprawy Jeana-Marie Ragona o mszy świętej, której Norwid nie mógł pominąć, zajmując się tym zagadnieniem, a wiadomo, że istniała rozprawka poety *O Mszy św. ze stanowiska archeologii i sztuki*, która jednakże zaginęła.

Łukasz Niewczas w referacie pt. *Wokół wiersza „Na smętne wieści z Watykanu”* na nowo zinterpretował utwór. Autor zaczął od wspomnienia kultu, którym poeta darzył papieża Piusa IX głównie za jego propolskie stanowisko. Ponieważ nie zachował się autograf utworu, podstawą późniejszych edycji był pierwodruk (z krakowskiego „Czasu” 14.12.1877 r.). W 2010 r. na nowo próbował ustalić tekst wiersza Józef Fert, korzystając z dostępnych źródeł tekstowych. Okazało się, że istnieje jeszcze brulionowy autograf wiersza, prawie nieczytelny, który trafił w ręce Juliusza Wiktora Gomulickiego i w 1984 r. został ofiarowany Janowi Pawłowi II, a obecnie znajduje się w Rzymie. Artykuł Józefa Ferta ze „Studiów Norwidianów” to jedyna praca odnosząca się w całości do tytułowego liryku. Autor referatu podjął próbę nowej interpretacji wiersza. Zauważył charakterystyczne dla poetyki Norwida współwystępowanie elementów dyskursywnych i obrazowych. Zwrócił uwagę na jednorazowe użycie rzeczownika „u-bez-osobistnienie” w odniesieniu do papieża, który właśnie dzięki wzniesieniu się ponad doraźne korzyści może realizować Bożą wolę, wspierać słabych i uciśnionych, co zyskało uznanie

poety. Wizerunek Piusa IX jest w wierszu wyidealizowany. Papież został przedstawiony w perspektywie historii ziemskiej i historii świętej: to, co po ludzku wydaje się słabością, porażką czy końcem, z punktu widzenia spraw ostatecznych okazuje się siłą, zwycięstwem i początkiem. Norwid określił go jako „męża doskonałego”, który to epitet jest wyjątkowy i zdarzył się poecie tylko raz – w odniesieniu do tej konkretnie osoby. Najtrudniejsza dla interpretatora okazała się ostatnia strofa, za sprawą pojawiającego się tam „arystarchy” (i jego zapisu małą lub wielką literą). Ostatecznie autor referatu powiedział się za pisownią małą literą, zgodnie ze słownikiem warszawskim, który odnotowywał rzeczownik pospolity „arystarch” w znaczeniu: „surowy sędzia utworów literackich i sztuki”, co znalazło potwierdzenie w sensie całego utworu.

Realizacjom form sonetowych u Norwida w porządku chronologicznym przyglądał się Marek Stanisław w referacie *Od debiutu do kresu: Norwidowskie eksperymenty z sonetem*. Poeta przez cały okres twórczości pisał sonety: od wczesnych wierszy (*Samotność. Sonet* – utwór wykluczony z dorobku Norwida przez Piotra Chlebowskiego), *Ostatni mój sonet* (debiut), poprzez utwór *Z pokładu „Marguerity” wypływającej dziś do New-York*, *Sonet do Marcelego Guyskiego jako autora biustu W. K. z Chodźków* aż po najpóźniejsze – *Słowianina. Do Teofila Lenartowicza* i *Epizod*. Norwid jako poeta nie był raczej kojarzony z tą formą. Dawniejsi badacze nie znajdowali realizacji tego gatunku w jego twórczości. Autor zwrócił uwagę, że forma sonetu nie jest tak stała, sztywna i jednorodna, jak zwykliśmy dzisiaj uważać i że we wcześniejszych wiekach traktowano ją znacznie swobodniej, a układów graficznych i rymowych istniały dziesiątki. Zresztą był to w XIX w. gatunek niezwykle popularny, mistrzami sonetów byli Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, ale przecież pisali je też pomniejsi poeci. Sonet zajmował ważne miejsce w świadomości poetyckiej Norwida. Czytał w oryginale i w przekładzie sonety dawnych mistrzów. Był stale zainteresowany tym gatunkiem, skoro jego realizacje, choć nieliczne i w dużych odstępach czasowych, pojawiają się na przestrzeni całej jego twórczości. Wypowiadał się o sonecie również w korespondencji i innych pismach. Kunsztownym sonetem nawiązującym do romantycznej tradycji sonetów podróżniczych jest wiersz *Z pokładu „Marguerity” wypływającej dziś do New-York*. Autor referatu zaliczył do sonetów także ostatnie wymienione wiersze Norwida, których sonetowa forma w powierzchownym oglądzie nie jest taka oczywista ze względu na inne układy graficzne. Zauważył również, że końcowe strofy nie zawierają podsumowania, ale raczej otwierają przestrzeń na dalszy ciąg, co zresztą nie było szczególną oryginalnością w poetykach XIX-wiecznych. Wszystkie wymienione w wystąpieniu Marka Stanisława sonety różni: tematyka, układ graficzny, wersyfikacja, ale każdy jest oryginalny. W każdym widać też silne dążenie poety do puenty. Sonet był niewątpliwie bliską formą dla Norwida,

skoro zaczął nią i zamknął swoją twórczość liryczną; poeta miał dużą świadomość tradycji gatunku i eksperymentował z tą formą całe życie.

Poetycka strategia podsumowania doświadczenia życiowego. *Rzecz o utworze „Do Bronisława Z.”* to tytuł referatu Arenta van Nieukerken. Badacz swoją refleksję zaczął od znanej konstatacji o intelektualnym charakterze poezji Norwida, ale wytłumaczył ją w nowy sposób: tego, co dyskursywne czy filozoficzne w tej twórczości, nie odniósł do czasów przedromantycznych, ale zobaczył w tym przejaw romantycznego połączenia poezji i rozumu (w szerszym sensie – jako *Ducha*, niem. *geist*). Autor referatu dostrzegł oryginalność poezji Norwida w poetyce point i konceptów, a więc zabiegach retorycznych, znanych poetom już od baroku. Pointa i koncept łączą wszystkie etapy Norwidowskiej poezji. Zdaniem badacza powyższe figury retoryczne określają specyfikę tej twórczości na tle epoki romantyzmu czy nawet na przestrzeni kilku epok. Pointa jest podstawą epigramatu, a cechą charakterystyczną dla Norwida są ujęcia epigramatyczne w dłuższych utworach. Autor zauważył, że zwykle epigramatyczne sformułowania idą w parze z konceptem, który jest nie tylko ozdobnikiem, lecz także – a może przede wszystkim – służy głębszemu poznaniu rzeczywistości, ponieważ odsłania jej paradoksy. Przykładem występowania obok siebie point i konceptów jest wiersz *Na zgon poezji* czy zakończenie poematu *Assunta*. Figury te pojawiają się tam, gdzie podmiot napotyka jakąś barierę poznawczą, coś, czego nie da się wypowiedzieć. Ujęcie paradoksów w pointy i koncepty to konstatacja pewnej niewiedzy, niemożność dojścia do głębszego poznania. Zdaniem badacza taka postawa, charakteryzująca się dialektyką bierności i aktywności, może „wyczyścić przedpole dla zbawczego działania łaski”. Taki zabieg był związany z troską poety o najwyższe ambicje poezji. Ponadto retoryczna określoność point pomagała przezwyciężać konwencjonalizację romantycznych form. Niestety nie spotkało się to ze zrozumieniem czytelników. Autor podkreślił wyjątkowość wiersza *Do Bronisława Z.* na tle późnej twórczości poety, w dużej mierze prozatorskiej, w której wiersze zdarzały się tylko okolicznościowo. Utwór jest zapisem wspomnień, jak również fragmentów życia codziennego w Zakładzie św. Kazimierza. W ten sposób teraźniejszość i przeszłość przeplatają się. Figury pamięci są zmysłowo bardzo konkretne, ale zdarzają się też konceptystyczne ujęcia. Poprzez wspomnienia z dzieciństwa, wspomnienia pierwszego pokolenia romantyków i ich utworów czytelnik obcuje z codziennością Domu św. Kazimierza. Badacz zwrócił uwagę na aforystyczność niektórych ujęć. Podkreślał nietypowość tego listu poetyckiego. Norwidowskie pointy i koncepty uznał za poetycką strategię „łączenia bliskiego z idealnym”. Podkreślił, że w finale wiersza – tak bardzo nasyconym zmysłowym konkretem – części wskazują na całość, co niesie przesłanie nadziei w tej w gruncie rzeczy bezwyjściowej sytuacji.

Wymiarom Norwidowej starości w utworze „Do Bronisława Z.” przyglądała się Magdalena Karamucka-Marcinkiewicz. Zwróciła uwagę na fakt, że poeta w chwili pisania wiersza miał zaledwie 58 lat, choć zbliżał się do granicy życia. Badaczka pytała o rozumienie starości zawarte w utworze. Zdaniem autorki postrzeganie poety jako starca w tamtym okresie jest uzasadnione, zresztą sam postrzegał siebie w ten sposób już wiele lat wcześniej, wpisując się w los starego poety przywiązanego do przeszłości, zarazem tworzącego u schyłku epoki, po wielkich poprzednikach. Badaczka zobaczyła tytułowy list poetycki jako reprezentatywny dla problematyki starości, choć nie jedyny jej poświęcony w twórczości poety. Zwróciła uwagę na komponenty obrazu starości zawarte w utworze: motywy wanitatywne, rdzę, siwiznę, wieczór, kilkakrotnie użyty przymiotnik „stary”, wspomnieniowość, „testamentowość”, „finałowość”, które można odnieść do życia poety. Starość dotyczy nie tylko podmiotu lirycznego, ale też świata. Autorka uznała zderzenie starości z młodością obecne w utworze za ważny problem dla całego wiersza. Pojawiający się w końcówce utworu Owidiusz również był starym poetą, dla którego lutnia stanowiła pociechę i ucieczkę. Autorka wypunktowała analogie między oboma twórcami. Bogactwo ujęć starości w utworze *Do Bronisława Z.* czyni go zdaniem badaczki „swoistym studium sędziwości”.

Adam Cedro w referacie *„Mój psalm”*. *Interes i obowiązek* zajął się biograficznym wątkiem relacji Norwida z Seweryną Duchińską z ostatnich lat życia poety. Badacz przybliżył postać przyjaciółki artysty, w której domu w Paryżu często bywał, a która stała się adresatką jego późnych listów. Jej też ofiarował m.in. utwór *Piękno-czasu* z 1880 r., wysłał jej również wiersz *Spowiedź* wraz z kartką pocztową. Badacz pytał o związki między utworem poetyckim a liścikiem-notatką. Drugą część referatu autor poświęcił interpretacji *Mojego psalmu*, utworu wyjątkowego w twórczości Norwida, „lekkiego”, „salonowego”, dowcipnego, być może o okolicznościowym charakterze. Tytuł zapowiada problematykę religijną, poetycka modlitwa skierowana jest do grona świętych kobiet, a prośba dotyczy „zaprowadzenia królestwa bezinteresowności” między ludźmi. Jednocześnie poeta inicjuje grę z czytelnikiem, wprowadzając element towarzyskiego flirtu. Badacz zwrócił uwagę na różne możliwości interpretacyjne, zwłaszcza co do znaczenia imion i prezentacji świętych kobiet, niedające się jednoznacznie rozstrzygnąć, co stanowi niewątpliwie o urodzie wiersza. Autor referatu ostatnią część swojego wystąpienia poświęcił analizie Norwidowego „interesu” oraz zgromadzonym znaczeniom tego słowa.

Jednemu z ostatnich pism poety poświęciła referat *Emancypacja kobiet – problem Norwidowski* Magdalena Woźniewska-Działak. Jej zdaniem utwór dowodzi zainteresowań poety współczesnością, kiedy toczyła się żywa dyskusja na

temat roli kobiet w społeczeństwie. Zwykle jako kontekst interpretacyjny dla tekstu Norwida podawano publikacje Bronisława Trentowskiego, także Karola Libelta, ale autorka referatu zauważa, iż praca Norwida – znacznie późniejsza niż najgłośniejsze wystąpienia obu filozofów – nie stanowi jedynie rozprawki polemicznej czy głosu w bieżącej publicystyce. Uważa *Emancypację kobiet* za esej filozoficzny o uniwersalnym znaczeniu, noszący znamiona „utopii społecznej”. Istotą myślenia Norwida o kobiecie jest przekonanie o równości płci czy nawet wyższości kobiety ze względu na macierzyństwo i jednoczesna akceptacja niezbywalnych różnic między płciami. Z geniuszem kobiety jest związane jej szczególne kapłaństwo, czyli misja i powołanie, odnoszące się zwłaszcza do kształtowania relacji międzyludzkich w społeczeństwie. Norwid przywołuje dowody i przykłady historyczne, a nie teologiczne. Według autorki referatu wielki wpływ na ukształtowanie światopoglądu Norwida w tej kwestii miały współczesne mu kobiety, z którymi się przyjaźnił, czy które wysoko cenił, np. Deotyma czy Zofia Węgierska. Zdaniem poety kobiety i mężczyźni mogą z powodzeniem pełnić te same role w społeczeństwie, ale nie tak samo, zarazem Norwid widzi konieczność zmian społecznych, które jednakże nie mogą zostać wprowadzane w sposób doktrynalny czy autorytarny. Woźniewska-Działak dostrzega nowoczesność takiego myślenia, wyrażającą się w przekonaniu o konieczności „roztropnej zmiany”, stopniowej modernizacji. Zauważa też (nie tylko w przywoływanym utworze, lecz także w innych późnych pismach) niepokój i troskę poety o świat współczesny. W obszarze zainteresowań badaczki pozostaje także dialogiczność poety wobec nowoczesnych idei, dystans wobec oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego w sprawie emancypacji kobiet, jak również ustosunkowanie Norwida wobec konserwatyzmu.

W referacie pt. *Język „późnego Norwida” jako problem badawczy* Tomasz Korpysz analizował leksykę autora *Vade-mecum* z okresu pobytu w Domu św. Kazimierza. Na początku swojego wystąpienia wskazał, iż wbrew powracającemu przekonaniu idiolekt nie jest zjawiskiem stałym, lecz dynamicznym, zmieniającym się w czasie, co można zaobserwować, badając twórczość danego autora. Ponadto badacz zaznaczył, że idiolekt nie jest jednolity pod względem stylistycznym, ponieważ pisarz w swoich utworach, zróżnicowanych choćby pod względem genologicznym, może posługiwać się wieloma odmiennymi od siebie stylami. Ta niejednorodność idiolektu oraz wielostylowość języka Norwida jest zdaniem badacza bardzo wyraźna i wymaga dalszych badań. Referent zaproponował podział twórczości literackiej autora *Assunty* na około siedem sześcioletnich okresów, z których ostatni odpowiadałby pobytowi poety w Domu św. Kazimierza. Korzystając z tego modelu, badacz przeanalizował frekwencje występowania między innymi słów: „prawda”, „wolność”, „chrześcijaństwo”, „sztuka” czy

nazw kolorów. Jednocześnie podkreślił, że odpowiedź na pytanie o to, czy istnieje język późnego Norwida, wymaga jeszcze czasu.

Późnym lirykom autora *Assunty* przyjrzała się Aleksandra Rajkowska, przedstawiając referat pt. *Wygłos liryczny czy liryka nowego głosu? Refleksje o sztuce w wierszach ostatnich Norwida*. W postawionym w tytule wystąpienia pytaniu referentka powróciła do kwestii związanej z wierszami napisanymi po cyklu *Vade-mecum*. Przyjrzała się jednak nie tylko lirykom powstającym od roku 1877, kiedy Norwid zamieszkał w Domu św. Kazimierza, lecz także tym pochodzącym z lat 1870-1876, dostrzegając w nich pewne nowe jakości artystyczne. W omawianych wierszach badaczkę szczególnie interesowała zarówno problematyka obejmująca przedmiot, zadania sztuki i literatury (zwłaszcza poezji), jak i kwestie dotyczące społecznego odbioru twórczości, a także krytyki artystycznej. Komentarzem interpretacyjnym referentka opatrzyła wiersze: *Sonet do Marcelego Guy-skiego, Spółcześni*, [Powiedz im, że duch odbrzmiał myśli wiecznej], *Słuchacz* czy *Lapidaria*. Natomiast spośród późnych liryków wskazała między innymi *List do Bronisława Z.*, *Na zgon Poezji* oraz *Piękno-czasu*. Koncentrując się w swoich analizach na refleksji estetycznej Norwida, autorka rozważała, czy w tym zakresie można mówić o pewnej kontynuacji czy też ewolucji.

W referacie zatytułowanym *Temat „zgonu poezji” w późnych wierszach Norwida* Grażyna Halkiewicz-Sojak podjęła dosyć rzadko komentowany wątek śmierci, schyłku, zgonu poezji w liryce autora *Vade-mecum* z lat 70. i 80. XIX w. Rozważania autorki koncentrowały się szczególnie wokół dwu utworów – elegii *Na zgon Poezji* oraz liryku *Piękno-czasu*. W pierwszym z wymienionych wierszy badaczka zwróciła uwagę na splot wątku biograficzno-egzystencjalnego, związanego ze wspomnieniem ostatnich dni Zofii Węgierskiej, bliskiej przyjaciółki i powierniczki Norwida, oraz poetologicznego, wyrażającego refleksję autora *Vade-mecum* nad rolą oraz formą istnienia poezji w kulturze drugiej połowy XIX w. Autorka wskazała, że przenikaniu tych dwu wątków służy zawarty już w tytule wiersza motyw zgonu poezji – będący również metaforą pozwalającą na równoczesną grę dwu znaczeń (jak podkreśliła referentka, stajemy tutaj wobec pytania: czy zmarła kobieta jest jak umierająca poezja, czy też może sytuację poezji, której zagrażają „pieniądz i bruliony”, oddaje przedstawienie umierającej kobiety). Zdaniem badaczki przenikanie wskazanych wątków posłużyło Norwidowi do pokazania związku towarzyszącej człowiekowi potrzebie piękna i poezji oraz ich ważnego miejsca w kulturze. Tym samym jednak pozwoliło poecie pokazać, co może zagrażać temu aksjologicznemu wymiarowi. Natomiast drugi z interpretowanych wierszy – *Piękno-czasu* autorka odczytała jako poetyckie przedstawienie kryzysu idei piękna i zarazem przestrożę przed konsekwencjami takiego stanu rzeczy.

Piotr Chlebowski w referacie zatytułowanym *Epizod* przedstawił interpretację jednego z późnych wierszy Norwida. Poeta w liryku tym nawiązał do bitwy pod Sadową, do której doszło w 1866 r. pomiędzy wojskami pruskimi i austriackimi. Po obu stronach konfliktu znajdowali się Polacy. Badacz zastanawiał się, dlaczego Norwid u schyłku życia powrócił do tego wydarzenia. W swojej interpretacji – inaczej aniżeli przywoływani w wystąpieniu badacze – podał w wątpliwość to, że autor *Vade-mecum* mówił w wierszu o Polakach. Referent zwrócił uwagę, iż podobnych wątpliwości, tak jak pytań stawianych tekstowi utworu, jest znacznie więcej – dodając, że okoliczności napisania wiersza oraz jego treść nie rozjaśniają poruszanych w referacie kwestii.

Późnym nowelom Norwida Dariusz Pniewski poświęcił uwagę w wystąpieniu zatytułowanym *Język nauki w trylogii włoskiej*. Badacz na wstępie postawił pytania dotyczące tego, jak Norwid rozumie naukę oraz czym ona jest dla poety. Jak zauważył, autor *Assunty* był uważnym obserwatorem zjawisk pojawiających się w nauce, jak i związanych z nią wydarzeń. Przypomniął również, że zdaniem Norwida nauka zakłócała relacje człowieka z transcendencją, stąd w utworach poety zazwyczaj była postrzegana negatywnie, stanowiąc tło bądź kontekst rozgrywających się zdarzeń. Badacz zaznaczył jednak, że Norwid nigdy nauki nie bagatelizował, czego wyrazem są analizowane w wystąpieniu nowele włoskie. W swojej argumentacji referent wskazywał na takie konteksty, jak: *balloning*, budowa systemu kanalizacji oraz aspekt związany z trawieniem (metabolizmem) miasta.

Językoznawczym zainteresowaniom oraz inspiracjom Norwida poświęciła uwagę Anna Kozłowska w referacie o tytule „*Milczenie*” *wobec lingwistyki (nie tylko) XIX wieku*. Przedmiotem swojego wystąpienia autorka uczyniła napisany około 1882 r. esej poety. Podkreśliła przy tym, że kwestia oryginalności poglądów Norwida na temat języka, w tym stawianych w *Milczeniu* tez, wciąż domaga się pewnych rozstrzygnięć. W świetle nurtów lingwistycznych XIX w. – ale także założeń pochodzących z XVII i XVIII w. – badaczka poddała reinterpretacji językoznawcze twierdzenia autora *Assunty*. Ponadto skupiła się na wskazaniu źródeł inspiracji dla Norwidowej myśli o języku (przede wszystkim przybliżyła krąg lektur lingwistycznych, ale także traktatów filozoficznych oraz oświeceniowych utworów literackich). W podjętych rozważaniach nad esejem poety badaczka sformułowała tezy dotyczące Norwidowego rozumienia mowy oraz przemilczenia.

W wystąpieniu zatytułowanym *Owidiusz w późnej twórczości Norwida* Agnieszka Górską przybliżyła przewijające się w utworach autora *Vade-mecum* nawiązania do rzymskiego poety. Jak zauważyła, Norwida zajmował szczególnie wygnńczy okres biografii Nazona wraz z powstałymi wówczas elegiami i lista-

mi poetyckimi, zebranymi w tomach *Żale (Tristia)* oraz *Listy znad Morza Czarne-go (Epistulae ex Ponto)*. Ich ślady referentka odnalazła zarówno we wskazanych utworach Norwida, przekładach wybranych elegii wygnańczych, jak i listach pisanych podczas pobytu w Domu św. Kazimierza. Obszerniejszym komentarzem interpretacyjnym opatrzyła pochodzący z 1879 r. wiersz *Do Bronisława Z.* W analizowanych wątkach autorka referatu dostrzegała paralełę losów autora *Assuntę*, który u schyłku życia znalazł się w podparyskim Ivry, oraz Owidiusza, skazanego na wygnanie na dalekie krańce Imperium Rzymskiego.

Poetyckiemu obrazowi odchodzenia i śmierci autora *Assuntę* Wojciech Maryjka poświęcił swój referat zatytułowany *Ostatni sen Norwida. Wokół wiersza Tomasza Różyckiego „1883 rok, długa podróż na południe”*. W analizie i interpretacji liryku Różyckiego, pochodzącego z tomu *Vaterland*, badacz posłużył się kontekstem biograficznym, odsyłającym do ostatnich dni Norwida w Domu św. Kazimierza – akcentując przy tym znaczenie słów poety wypowiedzianych przed śmiercią. Ponadto podjął wątek związany z powstałym w 1866 r. kasynem w Monte Carlo, analizując obecny w wierszu motyw śmierci wracającej po prze-granej w owym słynnym monakijskim domu gry. Referent powiązał ów wątek z jeszcze jednym fragmentem biografii autora *Assuntę*, dotyczącym starszego brata Ludwika i problemów, których przysporzyła mu gra hazardowa. W swoim wystąpieniu, koncentrującym się wokół poetyckiej wizji ostatniego snu Norwida, badacz zarazem wskazywał, że twórczość autora *Assuntę* jest dla Różyckiego istotnym składnikiem poetyckiej tożsamości oraz wyobraźni.

Ostatni z referatów – zatytułowany *Estetyka w późnej eseistyce Norwida – ciągłość kontynuacji czy zmiany postrzegania? Na przykładzie „Obywatela Gustawa Courbet”* – wygłosił Karol Samsel. W swym studium interpretacyjnym podjął próbę odpowiedzi na pytania o to, czym jest pochodzący z 1872 r. szkic o Courbecie oraz co jest jego przedmiotem. Badacz zaproponował odczytanie eseju Norwida w duchu rodzącej się wówczas w Europie tzw. filozofii życia reprezentowanej przez Wilhelma Diltheya i związanej z nią teorii biografii pojmowanej jako *Lebenswelt*. Autor *Vade-mecum* niezwykle uważnie przygląda się Courbetowi oraz jego artystycznemu dramatowi, stąd poświęcony mu szkic referent rozpoznaje jako wyzwanie intelektualne podejmowane przez poetę na płaszczyźnie etycznej i estetycznej. Ponadto badacz dostrzegł w eseju Norwida zapowiedź powstałej w późniejszych latach noweli *Ad leones!* – w czym potraktował oba dzieła jako swoisty dyptyk z centralnym dla niego problemem dramatu twórcy.

PÓŻNA TWÓRCZOŚĆ NORWIDA – COLLOQUIA NORWIDIANA XVIII
(CHRZĘSNE–DĘBINKI, 30.05.–2.06.2023 R.)

Streszczenie

Artykuł jest sprawozdaniem z osiemnastej konferencji *Colloquia Norwidiana – Późna twórczość Norwida*, organizowanej przez Ośrodek Badań nad Twórczością C. Norwida KUL, Towarzystwo Naukowe KUL, Fundację Norwidowską i Fundację Museion Norwid. Wydarzenie odbyło się w dniach 30.05.–2.06.2023 r. w Dębinkach oraz w Chrzęsnem. Łącznie wystąpiło z referatami 24 prelegentów z różnych uniwersytetów w Polsce i za granicą. Referaty dotyczyły twórczości Norwida, która powstała po 1877 roku, czyli po przeprowadzce artysty do Domu św. Kazimierza w Ivry pod Paryżem. W osobnych blokach znalazły się prace literaturoznawcze, językoznawcze oraz dotyczące biografii poety. Sprawozdanie streszcza najważniejsze wątki każdej z rozpraw wygłoszonych podczas konferencji.

NORWID'S LATE WORK – COLLOQUIA NORWIDIANA XVIII
(CHRZĘSNE–DĘBINKI, 30.05.–2.06.2023)

Summary

The article is a report from the eighteenth Colloquia Norwidiana conference – Norwid's Late Work, organized by the Center for Research on the Work of C. Norwid at the Catholic University of Lublin, the Scientific Society of the Catholic University of Lublin, the Norwid Foundation, and the Museion Norwid Foundation. The event of the Catholic University of Lublin, the Norwid Foundation, and the Museion Norwid Foundation. The event took place on May 30–June 2, 2023, in Dębinka and Chrzęsne. A total of 24 speakers from various universities in Poland and abroad gave presentations. The papers concerned Norwid's work created after 1877, i.e. after the artist's move to the House of St. Casimir in Ivry near Paris. Separate sections were devoted to literary studies, linguistics, and the poet's biography. The report summarizes the most important themes of each of the papers presented at the conference.

AGNIESZKA GÓRSKA – magister filologii polskiej (absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przygotowuje pracę doktorską poświęconą topice funeralnej w twórczości literackiej i plastycznej Norwida; e-mail: ag_gorska@interia.pl

BEATA PASZKOWSKA – magister filologii polskiej, absolwentka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (praca magisterska pt. „Synekdocha i synekdochiczność w twórczości Cypriana Norwida”, której fragment został opublikowany pod tym samym tytułem w drugim „Zeszytach Zakładu Aksjologii i Estetyki Literackiej UKSW” („Estetyka literacka. Arcydział. Ingarden”)); pracuje nad rozprawą doktorską poświęconą Norwidowi pod kierunkiem prof. Bernadetty Kuczery-Chachulskiej; otwarcie przewodu doktorskiego nastąpi w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; edukator w Muzeum Cypriana Norwida w Dębinkach; e-mail: b_soczewka@interia.pl